



Warszawa, 19 marca 2019 r.

**Stanowisko Koalicji polskich przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, studentów i konsumentów w sprawie unijnej reformy prawa autorskiego przed ostatecznym głosowaniem w Parlamencie Europejskim**

Jako przedstawiciele szerokiej koalicji organizacji konsumenckich i pozarządowych, związków przedsiębiorców polskiego sektora nowoczesnych technologii, środowisk startupowego, studenckiego oraz stowarzyszeń działających na rzecz bibliotek i dostępu do informacji, ponownie apelujemy do polskich eurodeputowanych, w imię interesów polskich przedsiębiorców oraz konsumentów, o **odrzućcie obecnego projektu Dyrektywy o prawie autorskim na Jednolitym Rynku Cyfrowym**, który w najbliższym czasie zostanie poddany pod głosowanie na forum Parlamentu Europejskiego i podjęcie kolejnej próby wypracowania kompromisu uwzględniającego interesy wszystkich zainteresowanych stron w drugim czytaniu.

Zarówno dla naszej Koalicji, jak również dla szerokiej rzeszy polskich obywateli oraz przedsiębiorców, przyszły kształt unijnego prawa regulującego kwestie prawno-autorskie będzie determinować dalszy rozwój rynku kreatywnego, nowoczesnych technologii, wielu naukowych przedsięwzięć czy możliwość powszechnego dostępu do kultury, informacji i edukacji. Od wielu miesięcy stoimy na stanowisku, że zatwierdzone przez eurodeputowanych podczas wrześniowego

głosowania w Parlamencie Europejskim rozwiązania nie mają ekonomicznego i społecznego uzasadnienia – negatywnie odbijają się zarówno na prawach obywateli, jak i konkurencyjności europejskiej gospodarki. Forsowane są jednak nadal – m.in. przez Niemcy i Francję – wbrew eksperckim analizom i opiniom zdecydowanej większości interesariuszy w wyniku bezprecedensowych nacisków grupy wielkich koncernów medialnych. Całkowite ignorowanie w tym procesie opinii i interesów europejskich obywateli i przedsiębiorców musi budzić sprzeciw.

Jako koalicja zrzeszająca podmioty wielu środowisk, a tym samym wiele interesów liczyliśmy, że przed wrześniowym głosowaniem w Brukseli uda się wypracować eurodeputowanym konstruktywny kompromis. A takim była np. propozycja polskiego rządu zakładająca tzw. domniemanie nabycia praw autorskich po stronie wydawców (w *art. 11 Dyrektywy*), co ułatwiłoby dochodzenie roszczeń przez wydawców, a jednocześnie pozwoliłoby uszanować zasady dozwolonego użytku domeny publicznej i uniknąć wprowadzenia monopolu na krótkie informacje prasowe, które nie są utworem. Podobnie rozsądnym rozwiązaniem wydawało się poparcie stanowiska przyjętego przez Komisję LIBE (*dot. art. 13*), które próbowało zachować równowagę pomiędzy interesami obywateli i przedsiębiorców, a branżą medialną w kwestii filtrowania treści w internecie. Dalekie od doskonałości były także inne przyjęte rozwiązania. Niemniej doceniamy pozytywne zmiany dokonane w trakcie prac legislacyjnych w odniesieniu do niektórych przepisów, w szczególności w sprawie wyjątku dotyczącego eksploracji danych (*art. 3*), który ułatwi badania i rozwój sztucznej inteligencji w Europie. Żałujemy, że podobnych kroków nie podjęto w celu wyeliminowania zastrzeżeń, które pojawiają się wobec *art. 11* i *art. 13*.

Niestety, lobbying największych koncernów medialnych okazał się na tyle duży, że doszło do przegłosowania przez PE najbardziej drakońskiej wersji projektu Dyrektywy, zamykając tym samym drogę do osiągnięcia sensownego kompromisu. Dziś przyszłość reformy i kierunku, w którym ona pójdzie zależy od ostatecznego głosowania Parlamentu Europejskiego nad projektem po uzgodnieniach w trilogu. Dlatego jako przedstawiciele szerokiego porozumienia podmiotów zainteresowanych rozwojem polskiej gospodarki, edukacji, nauki i społeczeństwa obywatelskiego, zwracamy się z prośbą do polskich eurodeputowanych o to, aby stanęli w obronie wolności w internecie i równego dostępu do kultury i zagłosowali za odrzuceniem projektu Dyrektywy w proponowanym kształcie. Jednocześnie podkreślamy, że jesteśmy świadomi potrzeby uregulowania kwestii praw autorskich w cyfrowym świecie i popieramy działania podejmowane w tym zakresie. Jednak nie do zaakceptowania dla nas są proponowane w Dyrektywie zapisy, które stanowią zbyt duże ryzyko dla swobody wypowiedzi i rozwoju europejskiej gospodarki cyfrowej.

Biorąc pod uwagę powyższe, **uważamy, że prace powinny być kontynuowane przez Parlament i pozostałe instytucje UE w nowej kadencji**. Powinno się to jednak odbywać z poszanowaniem stanowiska wszystkich zainteresowanych stron – tak, by bez zbędnego pośpiechu

można było wypracować satysfakcjonujący wszystkich kompromis, zapewniający ochronę twórcom, bez jednoczesnego zniszczenia zasad, na których zbudowany jest inkluzywny i dynamiczny model internetu.

***Federacja Konsumentów***

***Fundacja Centrum Cyfrowe***

***Fundacja Panoptykon***

***Krajowa Izba Gospodarcza***

***Parlament Studentów RP***

***Startup Poland***

***Stowarzyszenie EBIB***

***Związek Cyfrowa Polska***

***Związek Przedsiębiorców i Pracodawców***

***Związek Pracodawców Technologii Cyfrowych Lewiatan***